



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. „ „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11M

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co miesiąc. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 200, pojedyn. numeru zł 17.

WIECZERZA PAŃSKA

„... albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus. A tak obchodźmy święto ...” (1 Kor. 5:7, 8).

ROKROCZNIE, gdy powtarza się pamiątkę śmierci naszego Pana, wydaje się niezbędnym ponowne przedstawienie celowości jej obchodzenia, nie tylko przez wzgląd na nowych Czytelników, lecz także w celu odświeżenia pamięci wszystkich zainteresowanych przez przypomnienie tych cennych prawd. Tego roku pamiątka będzie tysiąc dziewięćset pięćdziesiątą drugą, licząc od śmierci naszego Pana w 33 roku naszej ery.

Święto Przejścia, Wielkanoc, było, i w dalszym ciągu jest, w narodzie Izraela najważniejszym z obchodzonych świąt religijnych. Było ono pierwszym zarysem Zakonu danym Izraelowi jako typowemu narodowi.

Ceremonia, tak jak pierwotnie była ustalona, jest opisana w 2 Mojż. 12. Zabijano baranka bez skazy, jego krwią pokropiono odrzwia i nadproże domu a rodzina będąca w domu spożywała mięso baranka z praśnym chlebem i gorzkimi ziołami. Przez ową noc (czternastego dnia pierwszego miesiąca, według czasu żydowskiego) dzięki pokropieniu krwią i spożyciu baranka, pierworodni Izraela wyszli czyli zostali zachowani, spod plagi śmierci, która nawiedziła pierworodnych Egipcjan zabijając ich. Dlatego, jak mówi ta relacja i dlatego, że Izrael później wyszedł z niewoli egipskiej wolny, z Boskiego rozkazu (2 Mojż. 12:14) obchodził tą pamiątkę co roku.

Izraelici dostrzegali tylko literę tej ceremonii a nie dostrzegali jej typowego znaczenia. Bylibyśmy w podobnej ciemności, gdyby Bóg. nie dał nam klucza do jej znaczenia przez natchnienie Apostoła, który napisał (1 Kor. 5:7): **BARANEK NASZ WIELKANOCNY ZA NAS OFIAROWANY JEST**”.

Tak więc, gdy nasza uwaga została skierowana tę sprawę, widzimy że inne wersety Pisma Świętego wyraźnie pokazują, iż Jezus „Baranek Boży” jest antytypem baranka wielkanocnego i że Jego śmierć była zasadniczą w wyzwoleniu „kościół pierworodnych” z śmierci, jak śmierć typowego baranka w wyzwoleniu pierworodnych Izraela. A zatem prowadzeni Duchem dochodzimy do słów i czynów Jezusa podczas ostatniej wieczerzy Wielkanocnej, którą spożywał ze Swymi uczniami.

Bóg jest dokładny w przestrzeganiu czasu a zabicie typowego baranka czternastego dnia pierwszego miesiąca było zapowiedzią lub typem faktu, iż Jezus według Boskiego Planu miał umrzeć o tym czasie. Dlatego Bóg tak zarządził obliczanie czasu przez Żydów, by Jezus mógł obchodzić pamiątkę Wielkanocy z uczniami a potem Sam zostać zabitym, jako prawdziwy „Baranek”, *tego samego dnia*. Zamiast dzień żydowski obliczać od północy do północy, jak to zazwyczaj oblicza się obecnie, jego

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”
2 Piotra 1:12
MIESIĘCZNIK

Marzec 1985

Nr 350 (3)

SPIS TREŚCI

Wieczerza Pańska	34
„Droga, Prawda i Żywot”, Jan 8:31, 32, 36	37
Roczne sprawozdanie z Polski	42
Interesujące pytania i odpowiedzi	43

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”
Tytus 2:13

początek rachowano od godziny szóstej po południu do jego zakończenia o szóstej po południu. Tym samym Jezus z Apostołami spożywając baranka po godzinie szóstej po południu spożywał go tej samej nocy, której był wydan” i tego dnia o dwudziestu czterech godzinach, w którym, On umarł. W ten sposób wypełniła się każda jota i każda kreska.

Dokładnie pięć dni przed Swoim ukrzyżowaniem Jezus przedstawił się Izraelowi jako jego Król, by Go przyjęli lub odrzucili, gdy wjechał do miasta na ośle wypełniając prorocstwo: „Oto król twój idzie, tobie” (Mat. 21:5) i także gdy w tym samym czasie wypełnił zarysy typu Wielkanocy, który to typ przewidywał odłączenie *baranka* od stada, „według domu”, pięć dni przed jego zabiciem (2 Mojż. 12:3).

W taki sposób Jezus dokonał Swej ostatniej formalnej prezentacji wobec Izraela jako narodu, czyli domu, pięć dni przed Wielkanocą, jak czytamy: „Tedy Jezus szóstego dnia przed Wielkanocą przyszedł do Betanii ... Nazajutrz [pięć dni przed Wielkanocą] wielki lud, który był przyszedł na święto, usłyszawszy, iż Jezus idzie do Jeruzalemu ... wyszli naprzeciwko niemu ...” (Jan 12:1, 12, 13). Wówczas ich Król przyszedł do nich „... siedzący na osłędzi” (w. 15). Wtedy to, nie przyjęty, płakał nad nimi, mówiąc: „Oto wam dom wasz pusty zostanie. Albowiem, powiadam wam, że mię nie ujrzycie od tego czasu, aż rzeciecie: Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim” (Mat. 23: 38, 39).

Jezus znał wartość tej Wielkanocy, ale uczniowie jej nie znali. Jezus był samotny. Nikt Mu nie współczuł, nikt Mu nie udzielił poparcia. Nawet gdyby uczniom wytłumaczył jej znaczenie nie zrozumieliby ani nie oceniliby Jego wyjaśnienia, ponieważ nie byli jeszcze spłodzeni z Ducha. Nie mogli oni wcześniej być spłodzonymi, aż po usprawiedliwieniu z grzechu Adamowego — po przejściu, czyli uznaniu ich za uwolnionych od grzechu Adamowego, na podstawie zasług zabitego Baranka, którego przelana krew odkupiła ich z mocy niszczyciela — śmierci.

Tak więc samotny kroczył wąską ścieżką, po której jeszcze nikt nie szedł a On był na niej Przewodnikiem i Wodzem. Nic więc dziwnego, iż serce Jego było wówczas niezmiernie zasmucone, i to, aż do śmierci. O oznaczonej godzinie usiedli za stołem, by spożyć baranka wielkanocnego. Jezus powiedział wówczas uczniom: „Żądając żądałem tego baranka jeść z wami, pierwej niżbym cierpiał. Boć wam powiadam, że go więcej jeść nie będę, aż się wypełni w królestwie Bożym” (Łuk. 22:15, 16). Jezus niewątpliwie pragnął, by oni zrozumieli, w jaki sposób ZACZNIE się *wypełnianie*, nieco później w tym właśnie dniu, zabiciem rzeczywistego Baranka.

Prawdopodobnie jednym z powodów, dla którego Jezus szczególnie pragnął spożyć tego wielkanocnego baranka z nimi, był zamiar zaznajomienia ich z prawdą na ten temat w takiej mierze, w jakiej mogli oni ją zrozumieć: „A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb, a pobło-

gosławiwszy, łamał i dał im, mówiąc: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje” (Mar. 14:22). „To jest ciało moje, które się za was daje; *to czynicie* na pamiątkę *moją*”. „A wzięwszy kielich i podziękowawszy, rzekł: Weźmijcie to a podzielcie między się ... Ten kielich jest nowy testament [przymierze] we [przez] krwi mojej, która się za was wylewa” (Łuk. 22:17-20).

Nie możemy zaprzeczyć, że celem naszego Mistrza było odwrócenie ich uwagi od baranka typowego a zwrócenie jej na Siebie, na antytyp, i pokazanie im, że już dłużej nie byłoby właściwe obchodzenie zarysów Zakonu, które On właśnie wypełniał. Podał im chleb i kielich jako pamiątki po Nim, pamiątki które miały zająć miejsce typowego baranka. Tak rozumiana sprawa kładzie nacisk na słowa Jezusa „*To czynicie na pamiątkę MOJĄ*” — nie zabijajcie więcej literalnego baranka na pamiątkę typowego wyzwolenia, ale w jego miejsce użyjcie chleb i kielich, jako przedstawiające moje ciało i życie, podstawę rzeczywistego wyzwolenia, prawdziwego przejścia. A zatem, kto przyjmuje Mnie i Moje słowa, niech „TO czyni na pamiątkę MOJĄ” (w. 19).

W taki sposób nasz Pan ustanowił Swoją Wieczerzę jako pamiątkę Swojej; śmierci, jako zamiennik typowej wieczerzy wielkanocnej obchodzonej przez, Żydów. Nasuwa się pytanie, dlaczego Jezus wpierw spożywał, typowego baranka? Można rzec, że jako urodzony pod Zakonem, musiał spełniać każde wymaganie Zakonu. Na Kalwarii wypełnił Zakon, który od tego czasu, już nie obowiązuje wierzących (Rzym. 10:4).

Niełatwo byłoby ustalić od kiedy lub dlaczego zaczęto ignorować datę tej wywołującej głębokie wrażenie Wielkanocy, ustanowionej na pamiątkę śmierci naszego Pana, lecz bez wątplenia było to sprawą dogodności, wynikłej z ducha kompromisu, który wcześniej zaczął znamionować wielkie odstępstwo przepowiedziane przez Pawła (2 Tes. 2:3).

Chrześcijanie na ogół, sądząc na podstawie różnych praktyk stosowanych w kościołach nominalnych, uważają, iż czas obchodzenia Wieczerzy Pańskiej ma niewielkie znaczenie lub nie ma żadnego. Pod tymi wrażeniami, bez głębszego zastanowienia, interpretują słowa Apostoła Pawła w 1 Kor. 11:26 — „ilekroćbyście” — jako znaczące nieokreślony czas. Czytamy: „Albowiem ilekroćbyście jedli ten chleb, i ten kielich byście pili, śmierć Pańską opowiadajcie, ażby przyszedł”. Jednak staranne studiowanie kontekstu daje ostateczny dowód, że nie był to czas nieokreślony, lecz stanowczo określony. Apostoł, mówi (w. 23), że przekazuje Koryntianom to, co on też otrzymał *od Pana*, „... iż Pan Jezus tej nocy, której był wydan, wziął chleb” itd. Tu nie tylko można zauważyć, iż czas wybrany przez, Jezusa zdał się być najbardziej stosowny, lecz że był tak odpowiedni, iż Paweł został poinformowany przez, szczególne objawienie otrzymane od Boga, że pamiątka została ustanowiona tej nocy, podczas której Jezus został zdradzony.

Jak często Kościół może łamać ten chleb i

pić z tego kielicha, aby to było właściwą Pamiątką śmierci naszego Pana? Niewątpliwie tylko w jej rocznicę. Gdy obchodzi się Święto Odrodzenia Polski, to tylko w jego rocznicę — 22 Lipca. Co najmniej byłoby dziwne, gdyby ktoś pominął ów dzień a obchodził go w jakimś innym nieodpowiednim dniu. A gdy mówi się o 22 Lipca, powiedzielibyśmy: tak często będziemy dzień ten obchodzić, jak często będziemy wskazywać na jego rocznicę. Kto zrozumiałby, że ten dzień odrodzenia narodu ma być święcony kilka razy w roku? Ta sama zasada dotyczy Wieczery Pańskiej. Właściwe jej obchodzenie ma miejsce tylko w jej rocznicę i tylko jeden raz w roku będzie owym „*ilekroć*”, kiedy należy ją uczcić.

Niektórym się wydaje, że w Piśmie Świętym znajdują się zapisy mówiące o tym, iż wczesny Kościół spożywał Wieczere Pańską każdego pierwszego dnia tygodnia. Tym odpowiadamy, że gdyby to było prawdą, nie mielibyśmy nic więcej do powiedzenia na ten temat, ale gdzie jest ten zapis? Otóż, jesteśmy odsyłani do Dz. Ap. 20:7. „Tedy pierwszy dzień po sabacie, gdy się uczniowie zgromadzili na łamanie chleba, Paweł rozmawiał z nimi” itd.

Czy jednak w Dz. Ap. 20:7 i w podobnych wersach mamy jakiś dowód mówiący o łamaniu chleba na pamiątkę Jego śmierci? Jeśli tak, dlaczego tych zgromadzeń nigdy nie nazywano Wieczere Pańską i dlaczego kielich został opuszczony? Czy kielich nie był tak ważnym symbolem jak chleb? Weźmy podobne wyrażenie. Jezus został poznany przez dwóch uczniów w drodze do Emaus dzięki „łamaniu chleba” (Łuk. 24:35). Kto zechce twierdzić, że było to coś więcej niż jeden ze zwyczajnych posiłków? Kto zechce utrzymywać, że spożywali oni wówczas Wieczere Pańską? Nikt.

Pierwszy dzień tygodnia nie był właściwym dniem obchodzenia pamiątki śmierci naszego Pana a tym samym niewłaściwą byłaby dzienna pora pierwszego dnia tygodnia. Wczesny Kościół nie tylko nie wykorzystał go do upamiętnienia śmierci Jezusa i smutnych wydarzeń Wieczery Pańskiej, Getsemane i Kalwarii, lecz przeciwnie był dla nich dniem zadowolenia, dniem radości, przypominającym im fakt „IŻ WSTAŁ PAN PRAWDZIWIE”. Stąd stosowność obchodzenia go przez wczesny Kościół jako dnia wielbienia i wysławiania.

Być może, iż zwyczaj łamania chleba w każdy pierwszy dzień tygodnia ma swój początek w fakcie, iż uczniów było niewielu i nie raz przybywali z odległych miejscowości, by się zebrać i wówczas wspólnie spożywali posiłek. Może to błogosławione stowarzyszenie myśli i zainteresowań wiązało się ze wspomnieniami „łamania chleba” „pierwszego dnia”, gdy Jezus ukazywał się im wielokrotnie w tym dniu po Swym zmartwychwstaniu i jak dał się im poznać właśnie wtedy, gdy spożywali posiłek (Łuk. 24:35, 43; Jan 20:19; 21:12).

Nawet najslabsze ślady tego ustanowionego kiedyś przez Kościół zwyczaju — obchodzenia rocznicy śmierci i zmartwychwstania Pańskiego (które Rzymskokatolicki, Episkopalny i in-

ne kościoły w dalszym ciągu obchodzą w sposób udogodniony w Wielki Piątek i Niedzielę Wielkanocną) — prawie stracono z oczu.

Zwyczajem naszych licznych Czytelników jest „TO CZYNIĆ” na pamiątkę w rocznicę śmierci naszego Pana. Skoro Pamiątka zastępuje żydowski typ, obchodzimy ją według czasu żydowskiego, czyli księżycowego, choć zazwyczaj występuje w innym dniu niż w Wielki Piątek. W tym roku pamiątkowa Wieczera Pańska, przypada we wtorek, dnia drugiego kwietnia, po godzinie osiemnastej. Następnym dniem, środą, po południu jest kolejną rocznicą ukrzyżowania Jezusa.

Nauka Apostoła Pawła w 1 Kor. 11:26 nie ma nas zniechęcić, gdy tylko dowiadujemy się o Jego chwalebny drugi adwencie, do kontynuowania tego prostego i poruszającego zarządzenia, które czci pamięć śmierci Baranka Wielkanocnego i symbolizuje też udział Kościoła w Jego śmierci. Obchodzenie tej pamiątki nadal jest właściwe i powinno być kontynuowane nawet w tym czasie Jego obecności, ponieważ przypomina te fakty oraz, corocznie ożywia i odnawia nasze przymierze w poświęceniu.

DONIOSŁOŚĆ EMBLEMATÓW

Dla niektórych osób może okazać się korzystne podkreślenie znaczenia złamanego bochenka i kielicha.

O chlebie Jezus powiedział: „To jest ciała moje”, to znaczy, iż przedstawia on Moje ciało, Moją ludzką naturę. Zostało ono złamane lub poświęcone za nas. Gdyby nie ofiarował Samego Siebie za nas, nigdy nie zmartwychwstalibyśmy do przyszłego *życia*, co Sam potwierdził: „Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego ... nie macie *żywota* w sobie” (Jan 6:53).

Tak więc złamanie ciała Jezusowego nie tylko dostarczyło Chleba *życia*, który jeśli człowiek symbolicznie jeść będzie nigdy nie umrze, ale też otworzyło drogę do *życia*, wąską *drogę* oraz spowodowało łamanie czyli odpieczętowanie i dawanie przystępu do *Prawdy*, która jest środkiem pomocniczym, do postępowania po *drodze* prowadzącej do *życia*. A zatem widzimy, że było to łamaniem Tego, który rzekł: "Jamci jest ta DROGA, i PRAWDA, i ŻYWOT; żaden nie przychodzi do Ojca tylko przez MIE” (Jan 14:6).

Stąd, też, kiedy posilamy się owym złamanym bochenkiem, powinniśmy uświadomić sobie, że gdyby Jezus nie umarł, nie został *za nas* złamany, nigdy nie bylibyśmy w stanie przyjść do Ojca, nigdy nie dostapilibyśmy przywileju przyswojenia sobie usprawiedliwienia przez Jego złamane ciało, ale na wieki zostalibyśmy pod przekleństwem grzechu Adamowego i w niewoli śmierci.

Oto inna myśl: Chleb był praśny. Kwas przedstawia rozkład, jest elementem gnicia, stad typem grzechu, gnicia i śmierci, które wśród ludzi powoduje grzech. Tak, więc ten symbol potwierdza, że Jezus był wolny od

grzechu, Barankiem bez zmyy i skazy — „świętym, niewinnym, niepokalanym”. Gdyby Jezus pochodził z rodzaju Adama, gdyby otrzymał pierwiastek życia w zwykły sposób od ziemskiego ojca, On zostałby też zakwaszony jak inni ludzie przez grzech Adamowy. Lecz niepokalane życie Jezusa pochodziło bezpośrednio od wyższej natury, *przystosowane* do warunków ziemskich, dlatego jest On nazwany chlebem z nieba (Jan 6:41). Doceniajmy ów czysty, niezakwaszony Chleb i spożywajmy Go; *jedząc* oraz trawiąc Prawdę, szczególnie tę Prawdę i *przyswajajmy* sobie przez wiarę Jego sprawiedliwość, przez co uznajemy Go, że jest zarówno *drogą* jak i *życiem*.

Apostoł dzięki Boskiemu objawieniu podał nam dodatkowe znaczenie tej pamiątki. Wyjaśnił, iż chleb nie tylko przedstawia Jezusa jako jednostkę, lecz także przez uczestniczenie w Nim (po uzyskaniu usprawiedliwienia przez przyswajanie Jego sprawiedliwości) perspektywicznych członków Ciała, którzy przez poświęcenie mogą być stowarzyszeni z Nim jako części tego samego bochenka (jednego Ciała) złamanego i w podobny sposób stającego się pożywieniem dla świata (1 Kor. 10:16). Ta sama myśl o członkach Ciała, dzielących z Chrystusem cierpienia i śmierć, stających się w ten sposób współdziedzicami z Nim Jego chwały i uczestnikami w dziele błogosławienia oraz dawania życia wszystkim rodzinom ziemi, jest wyrażana przez Apostoła wielokrotnie i pod różnymi figurami. A kiedy przyrównuje on Kościół do „jednego chleba” złamanego, dostarcza zadziwiającej i przekonującej ilustracji jedności owego Ciała i stowarzyszenia z naszą Głową.

Apostoł mówi: „Albowiem jednym chlebem ... wiele [osób] nas jest; bo wszyscy chleba jednego jesteśmy uczestnikami”. „Chleb, który łamiemy, izali nie jest *społecznością* (współdziałem — Diaglott) ciała Chrystusowego?” (1 Kor. 10:16, 17).

Kielich przedstawia życie oddane przez Jezusa, ofiarę, śmierć. „Albowiem to jest krew [symbol ŻYCIA złożonego w śmierci] moja nowego testamentu [przymierza], która się za wielu wylewa NA ODPUSZCZENIE GRZECHÓW”. „PIJCIE Z TEGO WSZYSCY” (Mat. 26:27, 28).

Dzięki i złożeniu przez Jezusa życia, jako okupu za życie rasy Adamowej, utracone na skutek grzechu, *prawo do ŻYCIA* zostało przywrócone ludzkości (Rzym. 5:18, 19). Przez wiarę przyswajamy usprawiedliwienie dzięki Jego przelanej krwi oraz złamanemu ciału. Przelana krew Jezusa stała się „okupem za WSZYSTKICH”, ale akt wręczenia przez Niego kielicha uczniom i poproszenie, by z niego pili,

był zaproszeniem do stania się *współuczestnikami Jego cierpienia*, czyli, jak to wyraził Paweł, „dopełniającymi ostatków ucisków Chrystusowych” (Kol. 1:24). „Kielich błogosławienia, który błogosławimy, izali nie jest społecznością (współdziałem — Diaglott krwi [przelanej krwi — *śmierci*] Chrystusowej?” (1 Kor. 10:16).

Jezus przywiązał to znaczenie do kielicha gdzie indziej wskazując, iż jest to kielich ofiary, *śmierci* ludzkiej natury członków Ciała. Na przykład, gdy poprosili Go dwaj uczniowie o obietnicę przyszłej chwały na Jego tronie odpowiedział im: „Nie wiecie, o co prosicie; *możecie pić kielich*, który ja będę pił?” Na ich serdeczne potwierdzenie On odpowiedział: „Kielich ci mój pić będziecie”.

KTO MOŻE UCZESTNICZYĆ?

Każdy zadecyduje indywidualnie, czy, on lub ona, ma prawo do uczestnictwa w chlebie i kielichu. Jeśli ktoś oświadcza, że jest uczniem, jego współuczeń nie może sądzić jego serca. Bóg Sam niezawodnie czyta serca. I choć Mistrz uprzednio wiedział, kto Go zdradzi, tym niemniej jeden mający „szatana” był wśród Dwunastu.

Z powodu symbolizowania śmierci Chrystusa niechaj wszyscy strzegą się przed uczestniczeniem w nim nieświadomie, niegodnie, niewłaściwie — nie rozpoznawając „Ciała Pańskiego”, jako naszego okupu, gdyż ktokolwiek inaczej brałby udział w łamaniu byłby w symbolu „winien ciała i krwi Pańskiej”.

„Niechże tedy człowiek samego siebie doświadczy”, niech się stara o to, aby urzeczywistniał przyjmowane emblematy jako okupową cenę swego życia i przywilejów. Następnie, aby przez takie uczestniczenie okazywał gotowość cierpienia dla sprawy Chrystusa. Inaczej akt uczestniczenia w pamiątce będzie potępieniem w jego codziennym życiu przed własnym sumieniem — „sądem sobie samemu”.

Apostoł mówi, „Dlatego między wami wiele jest słabych i chorych, i nie mało ich zasnęło” (1 Kor. 11:30), mając na myśli, że tak jest z powodu braku właściwej oceny tej pamiątki, która symbolizuje nie tylko nasze usprawiedliwienie, lecz także nasze poświęcenie. Prawdziwość tej uwagi jest widoczna. Nieocenianie i tracenie z oczu prawd przedstawionych w tej wieczerzy jest powodem stanu słabości, choroby i snu wielu wierzących w nominalnym kościele i poza nim. Nic tak całkowicie nie budzi i wzmacnia poświęconych jak jasne i pełne ocenienie ofiary okupu. „Niechże tedy człowiek samego siebie *doświadczy*, a tak niech je z chleba tego, i z kielicha tego niechaj pije”.

P’83, 18.

„DROGA, PRAWDA I ŻYWOT”

„Jeśli wy zostaniecie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie; I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi. A przetoż jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie” (Jan 8:31, 32, 36).

WCZASIE Swego pierwszego adwentu nasz Pan Jezus przyszedł do narodu żydowskiego, który był domem sług pozostających w

przymierzu z Bogiem. Ten naród pierwszy otrzymał przywilej stania się synami Boga (Jan 1:12) a obiecane mu błogosławieństwo miało

być proporcjonalne do stopnia wykazywanej przez niego wierności owemu światłu, jakie miało na niego spłynąć. Zanim jednak Żydzi mogliby stać się synami Jehowy, Jezus koniecznie musiał zostać ich Odkupicielem, musiał dokonać zadośćuczynienia za grzech i tym sposobem otworzyć drogę. Przyszedł, aby tego dokonać, ale wówczas tego On jeszcze nie uczynił. Każdy, kto chciałby zrozumieć Boskie cele oraz zarządzenia i postępować w harmonii z nimi, mógłby zostać wolnym, mógłby być uwolnionym od potępienia spoczywającego na nich jako Żydach, wolnym od skutków słabości ich własnego ludzkiego ciała i zostałby przyprowadzony do całkowitej zgody z Bogiem.

Zauważmy, że ów wielki przywilej oznaczał też coś więcej ponad to wszystko, o czym już wspomnieliśmy. Oznaczał on coś jeszcze wyższego — ofertę współdziedziactwa z Mesjaszem. Lecz wszystkie te sprawy w owym czasie były jeszcze ukrytą tajemnicą. Wtedy były one znane jedynie naszemu Panu. Stały się Jemu jasne, ponieważ został spłodzony z Ducha Świętego. Wiele spraw trudno było ludziom zrozumieć. Jezus przemawiał używając przypowieści, niejasnych powiedzeń, w tym głównie celu, aby otwartą właśnie drogę życia uczynić „wąską ścieżką”. W Piśmie Świętym czytamy, że niektórzy o pewnych wypowiedziach Mistrza mówili: „Twarda to jest mowa, któż jej słuchać może?” Któż w nią uwierzy? (Jan 6:60).

Za szczególnie trudną wypowiedź uważano tę, iż ciało Jezusa „prawdziwie jest pokarm a krew ... prawdziwie jest napój”, a spożywanie i picie ich zapewnia otrzymanie życia wiecznego (w. 54, 55). Czytamy w związku z tym, że po tym oświadczeniu wielu Go opuściło, porzucając myśl pozostania Jego uczniami, tak bowiem byli zaślepieni na własne dobro. Zamiast nadal Go cierpliwie naśladować, rzekli: To wszystko jest głupstwem! Nie rozumiemy tego!

Jezus przewidział ten stan rzeczy, gdy wypowiadał do nich powyższe słowa. Pragnął obudzić w nich czujność. Stało się tak, jak gdyby chciał rzec: Zaświadczacie, iż „Nigdy tak nie mówił człowiek jako ten człowiek”! Właśnie usłyszeliście słowa, które dalece różnią się od wypowiedzi nauczonych w piśmie i faryzeuszy. Czyńcie tak dalej. Wytrzymajcie choć przez chwilę. Jeśli tak postąpicie, we właściwym czasie zrozumiecie tę sytuację. Wykazujcie wiarę, wykazujcie cierpliwość. Już zaczęliście wykazywać zainteresowanie tymi sprawami i gdy całkowicie staniecie się moimi uczniami, otrzymacie wiedzę Prawdy. A ta Prawda wyswobodzi was i obdarzy wszelkimi błogosławieństwami i przywilejami, jakie przeznaczone są dla dzieci Bożych. Wielce ubłogosławieni zostali ci, którzy baczną zwracali uwagę na Jego rady!

BŁOGOSŁAWIEŃSTWA ZACZEŁY SIĘ W DZIEŃ ZIELONYCH ŚWIĄTEK

Powyższe słowa Jezusa nie były szczególnie skierowane do dwunastu Apostołów, ale raczej

do tych Żydów, którzy odnosili się życzliwie do Jego wypowiedzi (Jan 8:31). Nikodem był prawdopodobnie jednym z nich. Miał on skłonność do potykania się z powodu spraw duchowych. Nie mógł on zrozumieć jak można się ponownie narodzić (Jan 3:1-12). Duch Święty nie został jeszcze zesłany, gdyż, jak czytamy, „jeszcze Jezus nie był uwielbiony” (Jan 7:39). Apostoł Paweł mówi nam, że „cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Duchą Bożego; albowiem mu są głupstwem, i nie może ich poznać, przeto, iż duchownie bywają rozsądzone” (1 Kor. 2:14).

Wielu widziało w Jezusie to, co ich pociągnęło do Niego. Tacy w szczerości serca rzekli: Zapewne Jego słowa są prawdziwe i wypowiedziana przez Niego krytyka naszego narodu jest prawdziwa. Nie rozumiemy, w jaki sposób zamierza On wypełnić owe prorocтва, lecz przecież mówi do nas: Wytrwajcie a zrozumiecie później. I niektórzy wytrwali — „...więcej niż ... pięciu set braci” (1 Kor. 15:6). Tak jak Jezus obiecał, ci otrzymali przywilej stania się prawdziwymi uczniami.

Kiedy nadszedł dzień Zielonych Świątek, Ojciec Niebiański przyjął tych wszystkich, którzy pozostali przy słowach Jezusa, ci zostali spłodzeni z Ducha Świętego i weszli do rodziny Pańskiej. Wtedy zaczęli rozumieć sprawy duchowe — zostali oświeceni. Całe światło nie przyszło natychmiast, lecz wzrastali w nim w miarę upływu dni i lat. Rzeczywiście, stali się prawdziwymi uczniami Chrystusa, takimi naśladowcami Jezusa, jakich Ojciec przyjmował z zadowoleniem. Nie tylko zostali uwolnieni od potępienia Przymierza Zakonu, lecz także zostali uwolnieni od potępienia Adamowego (Rzym. 8:1). Otrzymali nową wolę, nowy umysł, a Duch Święty ukazał im „głębokości Boże”.

W modlitwie skierowanej do Ojca nasz Pan rzekł: „Poświęćże (uświęć) je w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą” (Jan 17:17). Używając tu słowa *prawda*, Jezus odwoływał się do ujawnienia przez Ojca z pomocą Ducha Świętego Jego Boskiego Planu, a uświęcający wpływ miał być osiągnięty przez znajomość owej Prawdy przyjętej przez dobre i szczere serce. Owo uświęcenie, czy też ściślej mówiąc odłączenie, rozpoczęło się wraz z błogosławieństwem Zielonych Świątek i nadal trwa. Uświęcenie to trwa tak długo jak długo uświęcona jednostka pozwala, aby Prawda miała swój określony wpływ na jej życie.

Dostrzegamy różnicę między podstawowym tekstem a tym, który właśnie cytowaliśmy. W wypadku tego ostatniego jest to Słowo Jehowy, podczas gdy w pierwszym chodzi o słowo Jezusa. Jezus mówi: Jeśli będziecie trwać w moim słowie, coraz lepiej będziecie poznawać Niebiańskiego Ojca, poznacie Jego wolę, Jego drogę, Jego metody postępowania. W ten sposób poznacie Jego Słowo. Wszystkie rzeczy realizują Jego wolę, wolę Ojca, a dostrzeganie i czynienie woli Ojca zapewnia nastąpienie procesu uświęcenia. Jezus mówi do wszystkich: Ja jestem drogą, Ja jestem prawdą, Ja jestem

życiem. Ja jestem tym Jedynym, przez którego możecie przyjść do Ojca. Pozostawanie we mnie przyniesie wam ów wielki upragniony cel.

PRZEWÓD WSZELKICH BŁOGOSŁAWIEŃSTW

Zauważamy więc, że Chrystus jest ową dostatecznością pod każdym względem, która jest nam dana przez Boga: „który się nam stał mądrością od Boga i sprawiedliwością [usprawiedliwieniem] i poświęceniem [uświęceniem] i odkupieniem [wyzwoleniem]” (1 Kor. 1:30). Najpierw otrzymaliśmy, dowiadując się o Jego ofiarniczym dziele dokonanym na naszą korzyść, konieczną mądrość, instrukcje i kierownictwo, dzięki którym za sprawą Jego zasługi możemy przyjść do Ojca. On jest więc naszą mądrością w czasie całej drogi. Ojciec Niebiański miał chwalebny Plan przed założeniem świata. Na ten temat była aluzja w Edenie zaraz po upadku Adama. We właściwym czasie Ojciec udzielił dalszych wiadomości o owym Planie przez Enocha i Abrahama, a jeszcze później przez Mojżesza i Proroków. Ale w jaki sposób świat miał czerpać z niego korzyści zostało całkowicie zakryte, zachowane w zupełnej tajemnicy.

JEZUS NASZĄ MĄDROŚCIĄ

Dopiero, gdy przyszedł Jezus droga życia została otwarta, została ujawniona, „który [Chrystus] ... żywo na jaśnie wywiódł i nieśmiertelność przez Ewangelię” (2 Tym. 1:10). Zanim Jezus przyszedł, istota Ewangelii nie była w ogóle ogłoszona, a tym bardziej znana. Apostoł Paweł mówi, że to zbawienie, „które wzięwszy początek opowiadania przez samego Pana od tych, którzy go słyszeli, nam jest potwierdzone” (Żyd. 2:3). Nasz Pan zaczął ją głosić, lecz sekret Ewangelii, jej Tajemnica została całkowicie ujawniona dopiero po dniu Zielonych Świątek. Jezus dopiero, gdy został namaszczony Duchem Świętym zrozumiał jasno ewangelię i dopiero wtedy, nie wcześniej, zaczął wytyczać przed nami drogę życia i nieśmiertelności. A nawet wtedy używane przez Niego słowa miały formę przypowieści i dopiero, gdy Jego naśladowcy otrzymali Ducha Świętego, byli w stanie zrozumieć „głębokości Boże”.

JEZUS NASZĄ SPRAWIEDLIWOŚCIĄ

Prócz tego, że jest naszą mądrością, Jezus staje się naszą sprawiedliwością. Zakrywa nasze grzechy. Próbnie przypisuje nam Swoją własną sprawiedliwość, zasługę Swojej własnej ofiary. Owo przypisanie doprowadza nas do stanu sprawiedliwości, nie rzeczywistej, lecz uważanej za rzeczywistą, którą Bóg z przyjemnością uznaje w sposób przez Siebie uplanowany.

Nasz Pan nie stał się sprawiedliwością za wszystkich, nawet za tych, którzy mają pewne

baczenie na Jego słowa, *lecz całkowicie odnosi się tylko do tych, którzy przyjmują Go za swego Zbawiciela i dochodzą do stanu całkowitego podporządkowania się woli Ojca*. Istnieje poważny tego powód, bowiem tylko ci, którzy ofiarują siebie w poświęceniu będą korzystać wiecznie z obecnego usprawiedliwienia przez wiarę. Inni już teraz są przez nie potępieni. Przyjdą oni do Jezusa w czasie trwania pośredniczącego panowania. Ale jedynie ci, którzy przychodzą do Niego obecnie i postępują Jego śladami posiadają usprawiedliwienie z wiary z przyłożoną na nie pieczęcią.

JEZUS NASZYM UŚWIĘCENIEM

Krok w poświęceniu ze strony tych, którzy stają się uczniami Jezusa, jest w Piśmie Świętym nazwany uświęceniem. Nie jest to jednak tym uświęceniem, które zyskujemy przez Niego. Bóg rzekł: „Przeżość poświęćcie się ... Jam Pan poświęcający was”, to znaczy, odłączcie się sami, a wtedy ja odłączę was. Ja umieszczę was w owym miejscu, gdzie pragniecie się znaleźć. Tak więc, dla tych wszystkich, którzy przychodzą do Ojca przez Niego, Jezus nie tylko staje się usprawiedliwieniem, lecz także przez Niego jesteśmy też uświęceni, całkowicie odłączeni. W Nim jesteśmy przyjęci, a Jego łaska i rzecznictwo umożliwiają nam osiągnięcie całkowitego i ostatecznego uświęcenia.

Bóg odłącza nas zsyłając nam miarę Ducha Świętego. Biblijnie stan ten nazwany został przedsmakiem lub zadatkiem naszego dziedzictwa (którym w pełni będziemy się cieszyć przy zmartwychwstaniu). Ale ów zadatek danego nam dziedzictwa jest dany w intencji wzrostu w procesie uświęcenia już rozpoczętego w nas, przed osiągnięciem jego pełni. Taki stan osiągniemy przez Chrystusa.

JEZUS NASZYM WYZWOLENIEM

Ci spośród wybranych, którzy wykażą się dostatecznym rozwojem w uświęceniu dostąpią przy zmartwychwstaniu wyzwolenia z niedoskonałości związanej z wszystkimi dziedzinami życia — umysłową, moralną, fizyczną, artystyczną i religijną. W taki sposób Chrystus staje się ich wyzwoleniem. Wówczas osiągniemy pełny stan synostwa Bożego.

Chrystus pozostaje w centrum wszystkich tych spraw. Jedynie przez Niego możemy osiągnąć omówione tu błogosławieństwa. Choć udziela ich Ojciec, otrzymujemy je przez Jego Syna, który jest przedstawicielem Ojca. Jezus otrzymał Ducha od Ojca i wylał go na nas.

Bóg, „który wzbudził Pana Jezusa, i nas wzbudził przez Jezusa” (2 Kor. 4:14), to znaczy, że Jezus stanie się owym czynnym pośrednikiem. Są jednak i takie zarysy Boskiego Planu, które Jezus wykona osobiście w Swym imieniu, na przykład, błogosławienie świata i podniesienie go do stanu doskonałości. Choć Ojciec jest autorem całego Planu, błogosławieństwa zostaną zesłane na świat wyłącznie przez, ofiarę Syna. Chrystus wykona dzieło wieku

Tysiąclecia i dopiero wtedy odda rodzaj ludzki Ojcu (1 Kor. 15:24).

Jego praca na rzecz wybranych jest inna: to nie Syn obdarzył nas Duchem Ojcowskim, mimo że przez Syna otrzymujemy tę Boską łaskę. Ceną lub kosztem otrzymania owej specjalnej Boskiej łaski, jest ofiarowanie przez nas swego życia. Szczególną rzeczą jaką wybrani otrzymują bardziej bezpośrednio od Syna jest usprawiedliwienie. Ale usprawiedliwienie pochodzi od Ojca i nie jest rzeczywistym usprawiedliwieniem, lecz usprawiedliwieniem przypisanym. Jest to specjalne zarządzenie podjęte przez Ojca na naszą rzecz, abyśmy mieli obecnie możliwość dostępu do Jego łaski, wcześniej niż świat, jako specjalny owoc Boga i Baranka.

Zaprawdę cudowny jest nasz Bóg, Jego wielki Plan wieków jest wspaniały! Nasze serca radują się, że oczy nasze zostały namaszczone, aby mogły ujrzeć te chwalebne rzeczy zakryte dla wielu żyjących w czasie obecnego wieku Ewangelii. Radujemy się, wiedząc iż oczy wszystkich niewidomych będą jeszcze otwarte a uszy wszystkich) głuchych usłyszą!

„ODWRÓCĄ USZY OD PRAWDY”

Kazania naszego Pana odnosiły zawsze dwa przeciwne skutki u tłumów, które Go słuchały: jedną klasę przyciągały a drugą odpychały. Ci, których przepelniała pycha i zarozumiałość i którzy woleli ciemność od światłości, ponieważ czyny ich były złe, zdawali sobie sprawę, że gdyby przyjęli światło Prawdy, z konieczności musieliby przystosować do niej swoje charaktery, wszystkich takich odpychały nauki Chrystusa. I gdyby Pan podjął dzieło służby zgodnie ze stosowanymi obecnie metodami, uzależnionymi od poparcia dobrej woli i współdziałania ludzi, to owo poparcie byłoby często bardzo skromne lub przynajmniej bardzo chwiejne.

W pewnych wypadkach tłumy przyjmowały Jego świadectwo, lecz później opuszczały Go, nie chodząc z Nim dłużej, gdy On w dalszym ciągu wzbogacał lekcje Boskiej prawdy (Łuk. 4:14-29). Czasami tłumy chciwie słuchały Jego nauk „i dziwowali się wdzięczności onych słów, które pochodziły z ust jego”, lecz ponownie wielu Go porzuciło, jedynie pozostała przy Nim zaledwie niewielka garstka (Jan 6:60-69).

Jakaż konsternacja nastąpiłaby w różnych dzisiejszych nominalnych kościołach, gdyby wyznaniowi duchowni Ewangelii naśladowali przykładu Mistrza i w podobny sposób głosili „wszelką radę Bożą”? Jakże szybko utraciliby popularność i zostali obarczeni odpowiedzialnością za rozbięcie kościołów! Kongregacje wielkich świątyń będących obecnie w modzie, oddanych rzekomo służbie Bogu i naukom Chrystusa nie zgodziłyby się na to. Członkowie owych kongregacji chodzą do swych świątyń, gdy utytułowani panowie, którzy przypuszczalnie znają gusty i myśli swych słuchaczy głoszą kazania, jakie zadowalają przychodzących, zabawiając ich miłą i dowcipną rozmową.

Członkowie takich kongregacji całkiem chętnie płacą za to czego pragną, lecz nie pragną oni Prawdy.

Ci, którzy naśladowali Pana tylko przez krótki czas a potem Go opuścili, przestali oczywiście być Jego uczniami i nie byli dłużej za takich przez Niego uznawani, ani też nie twierdzili, że są Jego uczniami. Uczeń jest *uczniem, uczącym się*, a kiedy człowiek przestaje być studentem i uczniem Chrystusa, owego Wielkiego Nauczyciela, nie jest dłużej Jego uczniem. Zostało to dobrze pokazane, gdy Pan był obecny podczas Swego pierwszego adwentu, a imię Jego było dla ludzi urągówiskiem, lecz później, gdy Jezus nie był już obecny a Jego doktryny zostały bez skrupułów pomieszane z ludzkimi filozofiami, do tego stopnia, że pozbawiono je ich znaczenia, wtedy ludzie zaczęli uważać się za uczniów Jezusa. Działo się to długo po tym, jak Jego doktryny zostały całkowicie odrzucone.

NAGRODY ZA PRAWDZIWE UCZNIOSTWO

Wyrażenie naszego Pana „prawdziwie uczniami moimi będziecie” nasuwa myśl o rozróżnieniu pomiędzy prawdziwymi a jedynie nominalnymi uczniami. Skoro więc pragniemy pozostać dalej szczerymi uczniami Jezusa, zwróćmy uwagę na wymieniony tu warunek: „jeśli wy zostaniecie w słowie moim, prawdziwie wie uczniami moimi będziecie”. Hipokryzja jedynie nominalnych uczniów jest obrzydliwością dla Pana.

Podjęcie pierwszego kroku w chrześcijańskim życiu jest błogosławioną rzeczą. Polega on na pokucie i przyjęciu Chrystusa jako naszego Odkupiciela i Pana i na całkowitym oddaniu się przez Niego Ojcu. Nagroda za podjęcie tego pierwszego kroku w całości uzależniona jest od naszej wytrwałości w Jego słowie i naszej postawie jako prawdziwych uczniów. Usposobienie ludzkiej pychy ma to do siebie, że oddala się od prostoty Boskiej prawdy i wymyśla własne nowe teorie oraz filozofie lub też wtrąca się do spraw drugich, którzy pragną, aby uważano ich za mądrych i wielkich zgodnie z oceną panującą w świecie.

Nagroda za wytrwałość w zachowaniu uczniostwa jest wyrażona następująco: „Poznać prawdę”, a nie, że będziecie takimi, „którzy się zawsze uczą, a nigdy do znajomości prawdy przyjść nie mogą” (2 Tym. 3:7). Oto błąd jaki wielu popełnia. Nie pozostając w Słowie Pańskim, chwytają się różnych filozofii stworzonych przez człowieka, które pomijają lub przekręcają Słowo Pańskie i tworzą przeciwne mu teorie. Tym, którzy poszukują Prawdy wśród tych ludzkich teorii nie obiecywano, iż kiedykolwiek ją znajdą, co też nigdy nie nastąpi.

Boską prawdę znaleźć można jedynie w naznaczonych przez Boga przewodach: naszym Panu, Apostołach i Prorokach. Trwanie przy doktrynach przedstawionych w natchnionych pismach Proroków i Apostołów, badanie i rozmyślanie o nich, zupełna wobec nich ufność oraz wierne przystosowywanie swoich charakterów do nich jest tym, co zawiera w sobie wy-

rażenie „jeśli zostaniecie w słowie” Pana. Sugestia ta pozostaje w zupełnej zgodzie z baczeniem na wszystkich pomocników, jakich Pan powołuje spośród naszych braci, tak jak je wymienia Apostoł Paweł (Efez. 4:11-15; 1 Kor. 12:12-14). Pan zawsze dotąd wybierał i będzie wybierał do końca takich pomocników, którzy będą się przyczyniać do duchowego zbudowania prawdziwych uczniów, ale obowiązkiem każdego członka jest uważne sprawdzanie głoszonych nauk w świetle nieomylnego Słowa.

Jeśli więc pozostawać będziemy w Słowie Pańskim jako gorliwi i szczerzy uczniowie, rzeczywiście „poznamy prawdę”, będziemy „utwierdzeni w teraźniejszej prawdzie [Prawdzie na czasie]”; „wkorzeni i ugruntowani” w prawdzie; niezachwiani w wierze; „bądźcie zawsze gotowi ku daniu odpowiedzi ... o tej nadziei, która w was jest”; „iżbyście bojowali o wiarę raz świętym podaną”; „Bojuj on dobry bój wiary ... wyznaj dobre wyznanie” i „cierp złe jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa” nawet aż do śmierci.

Nie osiągniemy znajomości Prawdy jednym susem, ale stopniowo, krok po kroku, wprowadzeni zostaniemy w Prawdę. Każdy krok stanowi prawdziwy i pewny postęp prowadzący do lepszej pozycji wyjściowej dla dalszych osiągnięć odnoszonych zarówno w osiąganiu wiedzy jak i wyrabianiu charakteru.

Zdobyta w ten sposób Prawda, krok po kroku, staje się uświęcającą mocą, wydającą w czasie naszego życia błogosławione owoce sprawiedliwości, pokoju, radości w Duchu Świętym, miłości, cichości, wiary, cierpliwości oraz każdej cnocie i każdej łasce, które czas i praca doprowadzą do chwalebnej dojrzałości.

Nie tylko prawdziwy uczeń pozna w taki sposób Prawdę i zostanie uświęcony przez nią, lecz jak Pan również powiedział „prawda was wyswobodzi”. Ci, którzy przyjęli Prawdę, wiedzą dzięki błogosławionym doświadczeniom coś niecoś o jej wyzwalającej mocy. Gdy tylko jakakolwiek miara Prawdy zostanie przyjęta przez dobre i uczciwe serca, zaczyna rozbijać kajdany grzechu, niewiedzy, przesądu, strachu i stworzonych przez człowieka instytucji oraz organizacji. Jej promienie przywracające zdrowie przenikają najciemniejsze zakątki naszych serc i umysłów, wzmacniając tym samym całą istotę. Prawda ożywia nasze ciała.

„POCZĄTEK SŁÓW TWOICH OŚWIECA”

Grzech nie znosi światła Prawdy. Wszyscy, którzy nadal żyją w grzechu, mimo iż otrzymali dostateczną miarę światła wykazującą jego deformację, muszą nieuchronnie stracić posiadane przez siebie światło, ponieważ nie są go godni. Ignorancja i przesąd muszą zginąć w obliczu owego światła. Co za błogosławiona świadomość, że zostaliśmy przez nie wyzwoleni! Jednak miliony ludzi nadal znajdują się pod oślepiającym wpływem błędu. Oszukani przez grzech ludzie ci boją się i czczą pewne najbardziej nikczemne narzędzia oraz organizacje szatana powodujące ich degradację i

ucisk, ponieważ one obłudnie przypisują sobie Boskie pochodzenie, a zostały uczynione do wzbudzenia strachu przed Bogiem jako mściwym tyranem, który skazał znaczną większość Swych stworzeń na wieczne męki lub zniszczenie w Armagedonie. Dziękujmy Bogu! Otrzymaliśmy Prawdę, zbudziliśmy się z tej przerażającej mary i zostaliśmy wyrwani z niewoli szatana. Światło rozproszyło otaczającą nas ciemność.

Zostaliśmy również uwolnieni od strachu, który, jak to widzimy, obejmuje cały świat w formie wielkich kościelnych i cywilnych systemów, jakie od dawna nim rządziły a teraz znajdują się w stanie strasznych wstrząsów. Wszyscy myślący ludzie żyją w strachu przed możliwymi skutkami anarchii i terroru. Niepokój wszystkich ludzi wzrasta, w miarę zbliżania się do okropnego kryzysu, którego zagrażające niebezpieczeństwo staje się coraz bardziej oczywiste. Prawdziwi uczniowie Chrystusa, którzy ufają Jego Słowu, nie odczuwają strachu, lecz radość, pomimo, iż znajdują się w samym środku tego wszystkiego. Wiedzą oni, że celem Boga w dozwoleniu na ową potężną burzę jest oczyszczenie moralnej atmosfery świata i że po burzy, dzięki Jego opatrności, nastąpi trwały pokój. Będąc pouczeni przez Prawdę, zdają sobie sprawę z konieczności wypływających z istniejącej sytuacji i zachowują ufność w opatrność Boską, która nawet gniew ludzki może obrócić na Swoją chwałę i pokierować tak, aby wszystkie rzeczy dopomagały „ku dobremu”.

Błogosławiona obietnica! „Jeśli wy zostaniecie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie; I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi. A przetoż jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie”. Wielce umiłowani, otrzymawszy ową wspaniałą łaskę od Pana, czyż nie pozostaniemy w niej, nie zwracając uwagi na zwodzące doktryny i organizacje, lecz rozwijając błogosławione owoce tej łaski w naszym życiu? I czyż nie pozostaniemy jej wierni we wszelkich okolicznościach, broniąc jej przed każdą napaścią i dla niej znosząc urągawisko? Swoją lojalnością dowiedzmy jak oceniamy to chwalebne światło, „z bojaźnią i ze drzeniem zbawienie swoje sprawując”!

* * *

Oto wolni jesteśmy, zdjęte potępienie,

Wkrótce Jezus udoskonali nasze zbawienie,
Niebawem Królestwo Jego zapanuje wszędzie,

Dla chętnych ratunkiem przed upadkiem będzie.

ROCZNE SPRAWOZDANIE Z POLSKI

DROGI BRACIE: Niechaj Pan napełnia serce Twoje łaską, błogosławieństwem i pokojem (Psalm 20:2-6)! Retrospektywna ocena kończącego się roku ożywia nasze uczucia miłości i wdzięczności do Boga „za wszystkie dobrodziejstwa, które nam uczynił” (Ps. 116:12). Wielbimy Stwórcę za Jego opiekę i łaski udzielane nam przez naszego drogiego Zbawiciela, dzięki czemu pozostajemy nadal w Jego rodzinie połączeni miłością, która jest „związką doskonałości” (Kol. 3:14). Wykonując służbę Pańską dla dobra Jego ludu mieliśmy możliwość wydawania regularnie naszego miesięcznika dostarczającego pokarm duchowy, głębszy dla zaawansowanych i łatwiejszy dla zainteresowanych i początkujących braci i siostr. W roku sprawozdawczym wydaliśmy drukiem traktaty na różne tematy biblijne: Nowa ziemia, Co to jest piekło, Czy wiesz?, Bóg Ciebie miłuje, Spirytizm jest demonizmem, Zmartwychwstanie umarłych, Co to jest dusza?, Życie i nieśmiertelność i Gdzie są umarli?. Z wydawnictw książkowych Codzienna Niebiańska Manna znajduje się w stadium końcowym produkcji. Oddaliśmy do drukarni następne traktaty biblijne: Dzień sabatu, Królestwo Boże niebieskie i ziemskie, Czas śmierci i zmartwychwstania Jezusa, Zachowanie tożsamości przy zmartwychwstaniu, Co jest Prawdą?, Restytucja, Dzień sądu i Drugi adwent Jezusa.

Zbory stopniowo nabierają coraz więcej doświadczenia w rozpowszechnianiu Prawdy przy pomocy posiadanej literatury biblijnej. Przy okazji konwencji literatura była rozpowszechniana nie tylko w miejscach zebrań konwencyjnych, lecz także przez stosunkowo duże liczby braci podróżujących do różnych miejscowości, gdzie odbywały się konwencje. Zbory rozwijają także we własnym zakresie zorganizowaną pracę kolporterską.

Okres konwencji (29.VI - 21.VII), szczególnej aktywności i społeczności duchowej, obfitował radością i błogosławieństwami Bożymi. Trzydniowe uczty duchowe odbyły się w siedmiu miejscowościach. Frekwencja kształtowała się następująco: Warszawa — 650, Lublin — 480, Paary — 380, Rzeszów — 870, Katowice — 580, Wrocław — 765, Janowo — 360. Ogółem wszystkich zebrań konwencyjnych było 67, w tym wykładów — 51, zebrań świadectw — 9, sympozjów — 7. Łączna liczba uczestników wszystkich zebrań wyniosła 37.606. Symbol chrztu przyjęło 25 braci i 22 siostry.

Brat Ekroth usłużył 24 wykładami, które stały się przewodem wielkich błogosławieństw. Na pięciu konwencjach zachęcał w tematach o chrzcie nie tylko poświęconych zdecydowanych

do symbolizowania swego poświęcenia przez zanurzenie w wodzie, lecz także wszystkich obecnych do wierności w poświęceniu aż do śmierci. Pozostałe tematy poruszały aspekty życia chrześcijańskiego stanowiące potrzeby intelektu i serca, w których pełniona jest wola Boża.

Uczestnicy konwencji bardzo ocenili jego tematy takie jak: O zapomnianej księdze, Błogosławieństwach w przeciwnościach, Entuzjazmie, Wiedzy o Bogu, Słuchaniu, Wielkiej Piramidzie, Znaczeniu liczby dziewięć. Także pozostałe tematy były niezmiernie korzystne i budujące. W usługach i w społeczności z braćmi zrodziła się i umocniła serdeczna więź miłości braterskiej, która połączyła nierozzerwalnie serce brata Ekrotha z sercami ludu Bożego w Polsce, który wielce miłuje Pana i Prawdę oraz tych, którzy są wiernymi sługami Pana i Prawdy. Żegnając brata Ekrotha na lotnisku w Warszawie, gdzie przybyło około 30 braci i siostr, odczuwaliśmy, że po trzech tygodniach społeczności jest nam dobrze znany, bardzo bliski i drogi.

Na konwencji w Rzeszowie dwukrotnie zostały wyświetlone filmy: „Jak wielki jest Bóg” i „Dla tej przyczyny”. Informacje o filmach zostały podane w prasie i na afiszach. Setki ludzi zainteresowanych filmami przyjęło po seansach nasze traktaty biblijne.

Budowa „Domu Modlitwy” w Poznaniu znajduje się w fazie końcowej. Mamy nadzieję w 1985 roku wykorzystać go nie tylko do zebrań zborowych, lecz także do urządzenia konwencji.

Bracia na konwencjach prosili o przekazanie ich pozdrowień i życzeń Boskich łask dla Brata i współpracowników Domu Biblijnego. Wszyscy serdecznie współczujemy z Bratem w związku z koniecznością okresowego pobytu w szpitalu i modlimy się, aby wola Pańska wykonywała się w tej sprawie. Cieszymy się, że Brat ma warunki w szpitalu pozwalające na wykonywanie służby Pańskiej. Niechaj Pan nadal błogosławi Brata Prawdami na czasie i pomocą w udzielaniu jej ludowi Bożemu. Pragnę zapewnić Brata i współpracowników o moich modlitwach i braterskiej miłości. Brat z łaski Pana, Wiktor Stachowiak [Przedstawiciel].

PODSUMOWANIE PRACY W POLSCE

od dnia 1 października 1983 r. do dnia 30 września 1984 r.

KORESPONDENCJA

Wysłanych listów i pocztówek	569
Otrzymanych listów i pocztówek	295

CYRKULACJA LITERATURY

<i>Teraźniejsza Prawda</i>	16.591
<i>Sztandar Biblijny</i>	32.131
Traktaty biblijne	368.000

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELICZNA

Pielgrzymów	2
Posiłkowych pielgrzymów	40
Ewangelistów	33
Zebrań publicznych i półpublicznych	1.089
Uczestników tych zebrań	65.039
Zebrań domowych	1.975
Uczestników tych zebrań	152.875
Kilometrów przebytych w podróżach	321.877

FINANSE*Przychód*

Datki na wydawanie literatury	zł 1.415.330,00
Prenumerata, sprzedaż literatury	zł 993.940,00
Datki	zł 89.700,00
Wpłaty na budowę Domu Modlitwy	zł 1.889.050,00
Nadwyżka z ubiegłego roku	zł <u>849.167,80</u>
Razem dochód	zł 5.237.187,80

Rozchód

<i>Teraźniejsza Prawda</i> i traktaty	zł 2.584.230,00
Wydatki biurowe	zł 47.169,20
Wydatki związane z budową Domu Modlitwy	zł 2.091.737,79
Razem rozchód	zł <u>4.723.136,99</u>
Nadwyżka funduszu	zł 514.050,81

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI**URZĄD JEZUSA JAKO NAMIESTNIKA
BOGA**

Pytanie: Co należy rozumieć przez urząd Jezusa jako namiestnika Boga?

Odpowiedź: Angielskie słowo namiestnik, *vicegerent*, pochodzi od łacińskiego *vice* jako przedrostka znaczącego *zamiast* i *gerens*, pochodzącego od czasownika *gerere* znaczącego *działać, rządzić, zawiadywać*. Jako rzeczownik wyraz ten jest zdefiniowany następująco: „Urzędnik uppełnomocniony przez zwierzchnika lub przez odpowiedni autorytet do wykonywania władzy wyższego autorytetu”. Bóg dał Jezusowi urząd wykonywania autorytetu (władzy) w całym wszechświecie (Mat. 28:18). Stanowi to urząd Jezusa jako namiestnika Boga.

**TRWANIE NAMIESTNICTWA JEZUSA DLA
BOGA**

Pytanie: Kiedy Jezus stał się namiestnikiem Boga i jak długo będzie sprawował ten urząd? Czy będzie go wykonywał podczas i po Swym Tysiącletnim Panowaniu?

Odpowiedź: W Ewangelii Jana 1:3 czytamy o Logosie, przedludzkiem Jezusie, że „Wszystkie rzeczy przez nie się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało”. Chociaż Jezus zatrzymał stanowisko specjalnego przedstawiciela Boga w dziele stworzenia, podobnie jak w dziele opatrności i objawienia, to jednak Jego władze w zakresie namiestniczym (porównaj E 2,68) były wówczas bardziej ograniczone niż te, które otrzymał przy Swym zmartwychwstaniu i od tego czasu (Żyd. 1:3-5; Ps 110:1; Filip. 2:9-11; Efez. 1:19-23; Obj. 5:9-13). Po zmartwychwstaniu prawdziwie mógł powiedzieć: „Dana mi jest wszelka moc [autorytet — ASV, greckie *exousia*] na niebie i na ziemi” (Mat. 28:18). Autorytet ten nie jest Jego osobistym autorytetem, lecz Boga, którego On jest namiestnikiem (1 Kor. 8:6). Chwała Jehowie za to!

Jezus od wniebowstąpienia ów urząd namiestnika sprawował nie tylko twórczo i opatrnościowo nad wszechświatem, lecz także dodatkowo od czasu Zielonych Świątek na korzyść Kościoła w formie oświecania go, usprawiedliwiania, uświęcania i wyzwalań. Podobnie sprawował go na rzecz Wielkiej Kompanii i oświeconych duchem, nie spłodzonych z ducha poświęconych, stanowiących różne klasy od rozpoczęcia Epifanii. Chwała Jehowie za to!

Jezus sprawował urząd namiestnika także wobec imperium szatana stosując środki ograniczające i powstrzymujące przez wiek Ewangelii. A w 1874 roku, gdy Chrystus rozpoczął tysiącletnie panowanie (które, jak to wielokrotnie przedstawialiśmy — na przykład w P '56, 71 — jest tym samym okresem tysiąca lat, podczas którego szatan jest związany — Obj. 20:2-7), sprawował ten urząd chwytając („I uchwycił...”) mocarza (Mat. 12:29), szatana, *jako jednostkę* i wiążąc go, aby dłużej nie miał kontroli nad upadłymi aniołami jak poprzednio.

Piastował ten urząd, rozpoczynając go szczególnie w 1878 roku, w celu zniszczenia domu lub imperium szatana, gdy śpiący święci zostali wzbudzeni i otrzymali przywilej udziału w namiestnictwie Jezusa (Obj. 2:26, 27; 3:21; E 17, 412, 413; P '57, 61, 62). Wkrótce Jezus rozszerzy ten urząd na realizację zamierzeń restytucyjnych. Przy końcu tysiącletniego panowania Chrystusa w 2874 roku użyje tego urzędu do zniszczenia wszystkich skutków Adamowego grzechu, włączając śmierć Adamową i Adamowy proces umierania, będących wynikami „przełożenia, ... zwierzchności, i mocy” szatana (1 Kor. 15:24-26; zobacz P'57, 11, 12; E 6, 571). Chwała Jehowie za to!

Koniec tysiącletniego panowania Chrystusa zaznaczy koniec tysiąca lat, podczas których szatan *jako jednostka* będzie związany, i początek małego okresu (Obj. 20:2-7). Chrystus użyje Swego namiestnictwa w ostatecznej pró-

bie małego okresu jako Sędzieja przyznający ostateczne nagrody i skazujący na kary (Mat. 25:31-46). W wiekach następujących po małym okresie będzie wiecznie sprawował urząd namiestnika w realizowaniu planów Boga na korzyść nowych rodzajów istot, które mają być stwarzane. Te cudowne dzieła Chrystusa jako Boskiego namiestnika przekraczają zdolności pojmowania i wyobraźni a język lub pióro nie jest w stanie ich opisać. P '83, 12.

CZAS OTRZYMANIA „SCEPTRUM” PRZEZ JEZUSA

Pytanie: W 1 Mojż. 49:10 czytamy: „Nie będzie odjęte szeptum od Judy, ani Zakonodawca od nóg jego [to znaczy, od bioder jego], aż przyjdzie Szylo [*ten posiany*] i jemu będzie oddane posłuszeństwo narodów” [... zgromadzenie Iudu ... — KJV], Rozpoznanie, że Jezus to „lew który jest z pokolenia Judowego” (Obj. 5:5), jako TEN posłany przez Boga (Szylo; Jan 17:18, 21), nasuwa pytania, kiedy otrzymał szeptur?

Odpowiedź: Szeptur, *prawo* do panowania, pozostało w pokoleniu Judy, i było obiecanie (Ps. 89:4, 5, 30, 36-38; 132:11, 12; porównaj z 1 Król. 8:25; 2 Kron. 6:16), że będzie przekazane przez potomstwo Dawida: „Przyśiągł Pan Dawidowi prawdę, a nie uchyli się od niej, mówiąc: Z owocu żywota twego posadzę na stolicy twojej”. Szeptur, *prawo* do władania pozostało przy rodzinie Dawida nawet wówczas, gdy *moc* rządzenia, władania, została odjęta od Judy w czasie Sedekiasza (Ezech. 21:25-27).

Nasz Pan Jezus, Ten posłany przez Boga — Szylo — przez doskonałe posłuszeństwo Zakonowi, jak tego nie mógł dokonać żaden niedoskonały człowiek, stał się dziedzicem wszystkich błogosławieństw obiecanych w Przymierzu Zakonu i przez to okazał się uprawnionym do posiadania szeptur, *prawa* do panowania na ziemi, co przed wiekami było obiecanie dla kogoś, kto na to zasłuży z pokolenia Judy i rodu Dawida (B, 85-91).

Tak więc Szylo otrzymał szeptur. Proroctwo mówiło o Jezusie, „Powstanie laska [szeptur] z Izraela” (4 Mojż. 24:17). Nasz Pan — otrzymawszy szeptur i „wszelką moc [autorytet] na niebie i na ziemi” (Mat. 28:18) przy swoim zmartwychwstaniu dzięki posłuszeństwu aż do śmierci — zgromadza przedtysiącletnie nasienie Abrahama i będzie błogosławił Izraela i wszystkie rodziny ziemi. „Do Niego będzie zgromadzany lud” w wieku Ewangelii (Ps. 50: 5; Izaj. 54:7), obecnie „między wiekami” (Izaj. 56:8) i w Tysiącletnim Pośredniczącym Panowaniu (Izaj. 60:1-7; 66:18). P '83, 12.

CZAS OTRZYMANIA KORONY PRZEZ JEZUSA

Pytanie: Czy Jezus otrzymał i zaczął nosić koronę — w znaczeniu *mocy* do panowania — dopiero w 1914 roku?

Odpowiedź: Możemy właściwie rozważać koronę Jezusa jako przedstawiającą trzy róż-

ne rzeczy: (1) Jego *autorytet* do panowania lub królowania jako Król, (2) Jego *moc* do panowania lub królowania jako Król i (3) Jego *panowanie* na ziemi. Zupełnie widoczne jest, że Jezus posiadał koronę w pierwszych dwóch znaczeniach na długo przed 1914 rokiem.

Jezus, gdy powrócił w 1874 roku, już posiadał: (1) Boski *autorytet* do królowania jako Król i *prawo* do panowania — szeptur (Ps. 45: 4, 5; Łuk. 19:12, 15). Złota korona na głowie Jezusa symbolizuje Boski *autorytet* do panowania (Obj. 14:14; Z '11, 120, par. 3; Z 1362, par. 3; Ter. Pr. '23, 41, 43).

Nie wykonywał jednak tego Boskiego *autorytetu* jako Król mimo *posiadania* go już wcześniej, a (2) pierwszy akt *wykonywania* Swej królewskiej mocy — gdy zaczął brać „moc swoją wielką” i „ujął” — mować królestwo” (Obj. 11:15-17) — zapoczątkował w 1878 roku, co stanowiło równoległość typowego przyjęcia mocy i królowania w dniu triumfalnego wejścia do Jeruzalemu 1845 lat wcześniej.

Odrzucenie Babilonu i wzbudzenie „śpiących” świętych stanowiło szczególne akty, przez które rozpoczęło się wykonywanie przez Jezusa królewskiej mocy. Nie tylko równoległości i zaszły w świecie wydarzenia dowodzą, że Chrystus wykonywał moc panowania w czasie poprzedzającym 1914 rok, ale to jest też udowodnione „przez fakt, że Królestwo poza zasłoną miało istnieć i wykonywać moc jako królestwo (Dan. 2:44) zanim mogło powstać w wojnie światowej w 1914 roku w celu obalenia imperium szatana (Dan. 12:1)” — E 6, 223, 224.

Obj. 20:4-6 bezspornie jasno dowodzi, że ci którzy „ożyli” przy Pierwszym Zmartwychwstaniu z Jezusem, przedstawieni w tym fragmencie, rozpoczęli królowanie z Nim w pewnym sensie.

Wzmiankowaliśmy już (P '56, 70, kol. 2, u dołu), że brat Russell wykazał, że wyrażenie „żeś wziął moc swoją wielką, i ująłeś królestwo” (Obj. 11:17) odnosi się do Jehowy panującego od 1878 roku przez Jezusa (na przykład, B, 106; D, 768, 769; C, 257; Z 2272, kol. 2), chociaż brat Russell wyjaśnił też, jak to się stosuje dalej w 1914 roku przy końcu czasów pogan (na przykład, B, 91; Z 4956, par. 6; 5458, par. 12) i jeszcze później po „przemianie” ostatniego członka Ciała (na przykład, Z 5193, par. 1). Halleluja!

Również w związku z tym samym tematem zwracaliśmy uwagę (P '56, 71) na walkę brata Johnsona prowadzoną przeciw subtelny błędom tych, którzy zamierzali „odmienić czasy i prawa” (Dan. 7:25; E 6, 567) w czasie jego działalności, na przykład J. F. Rutherford. W E 6, 223, 459, brat Johnson całkowicie zbił jego błąd, że Obj. 11:17 stosuje się jedynie do „wydarzeń od 1914 roku”. Brat Johnson na stronie 78 (Ter. Pr. '25), oświadczył: „Pan, według równoległych dyspensacji, wziął wielką moc i panował w 1878 roku, nie w 1914 roku” a na stronie 79 podał, że Jezus „zaczął w 1878 roku wykonywać Swoje tysiącletnie

prawo do panowania i, wykonując je wciąż, zaczął w 1914 roku obalać imperium szatana”.

Do 1914 roku nie posiadał tylko jednej z trzech rzeczy powyżej wzmiankowanych, jako przedstawionych w koronie Jezusa, to jest (3) *panowania* na ziemi. W tym sensie, jak brat Russell pokazuje (3, 77-80, 85, 86-107), „korona lub panowanie” (Ezech. 21:26, 27) było dane rządowi pogańskiemu na 2520 lat „czasów pogan”, które skończyły się w 1914 roku. Z tego powodu Bóg nie dał panowania (Mich. 4:8; E, 173) Chrystusowi przed 1914 rokiem, respektując dzierżawę panowania na ziemi w ten sposób udzieloną rządowi pogańskiemu. Również władze pogańskie nie przekazały panowania na ziemi Chrystusowi w 1914 roku a raczej starały się o zatrzymanie panowania przez zasiedzenie dzierżawy. Dlatego nasz Pan wdrożył postępowanie egzekucyjne celem wyrugowania „dzierżawcy”, rozpoczynając tę akcję w związku z wojną światową (fazy I) w 1914 roku (Książka Pytań, ss. 63, 76) i kontynuując ją dalej od tego czasu. Dlatego, jak podano w P '22, 125; '37, 65; '57, 9, „Chrystus i wzbudzeni święci nie królują teraz w sensie ustanowienia Swego panowania wśród rodziny ludzkiej i rządzenia nią”.

Tak więc jest to widoczne z Pisma Świętego i pism Prawdy, że Jezus miał koronę na długo przed otrzymaniem *panowania* na ziemi w 1914 roku, reprezentującą nie tylko *prawo* (scepter) i Boski *autorytet* do panowania jako Król, lecz również *moc* do panowania (aktywną zdolność do panowania) i że nauczanie, iż otrzymał koronę — w sensie *mocy* do panowania — dopiero w 1914 roku, jest błędne.

PRAWO DO PANOWANIA A DZIERŻAWA PANOWANIA

Pytanie: Jak możemy zharmonizować fakt, że Chrystus w 1874 roku powrócił z *prawem* i *autorytetem* do panowania na ziemi, *sprawując* od 1878 roku Swą królewską władzę we współdziałaniu ze zmartwychwstałymi świętymi w tym *prawie* i *autorytecie*, z uwzględnieniem faktu, iż dzierżawa do *panowania* na ziemi była dana poganom do 1914 roku?¹

Odpowiedź: Nie ma sprzeczności między tymi dwiema rzeczami, ponieważ wzmiankowane prawo nie było użyte wbrew dzierżawie udzielonej poganom. Ponadto, nawet ustanowienie Królestwa poza zasłoną i jego działanie w tej sferze pozostawiło władzom pogańskim swobodę pełnego posiadania i używania dzierżawy z tej strony zasłony. Stąd, nawet przydanie naszemu Panu współdziałających z Nim władców nie naruszyło posiadania władz pogańskich i używania ich dzierżawy.

Zaprzeczenie dzierżawy wymagałoby ustanowienia ziemskiej fazy Królestwa, co oczywiście, oznaczałoby ustanowienie królestwa niepogańskiego w zakresie posiadłości wydzierżawionych rządowi pogańskiemu do 1914 roku.

Nie dokonanie tego ma związek z nie usunięciem pogan z dzierżawy do 1914 roku. Ustanowienie Królestwa poza zasłoną i ogłoszenie tego wydarzenia było jedynie formalnym powiadomieniem władz pogańskich o wypowiedzeniu dzierżawy i nie udzieleniu pozwolenia na przedłużenie jej ważności poza 1914 rok, ponieważ właściciel wydzierżawionych posiadłości zamierzył ich przejęcie, do Swego własnego użytkowania, po 1914 roku. Powrót naszego Pana z prawem do panowania i połączenie się ze wzbudzonymi świętymi w Królestwie oraz sprawowanie władzy Królestwa nie było więc pogwałceniem warunków dzierżawy władz narodów pogańskich.

Nawet sprawowanie władz duchowej fazy królestwa szatana w zakresie jego uzurpacji w stosunku do władz pogańskich nie było niezgodne z użytkowaniem dzierżawy przez narody pogańskie. Bóg, przekazując dzierżawę, nie gwarantował jakiemuś szczególnemu narodowi pogańskiemu sprawowania władzy w niezmińszonym zakresie i w nieprzerwany sposób. Bóg po prostu przez to tak urządził sprawy, aby poganie jako tacy, a nie jakiś poszczególny naród pogański, mogli korzystać z dzierżawy do 1914 roku.

Podobnie, gdyby gospodarz wiedział, że jego dzierżawca odmówiłby opuszczenia dzierżawy w terminie wygaśnięcia umowy — przypadek taki stosował się do narodów pogańskich, o czym nasz Pan wiedział i co zostało potwierdzone przez następne fakty — nie tylko miałby prawo wcześniejszego wezwania dzierżawcy do opuszczenia dzierżawy w ustalonym umową terminie, co nasz Pan uczynił przez Swój powrót z *prawem* do panowania, przez ustanowienie Królestwa poza zasłoną i ogłoszenie tego faktu, lecz także miałby prawo przygotować wcześniej warunki do przeprowadzenia przymusowego opuszczenia własności natychmiast w chwili wygaśnięcia umowy dzierżawnej, pod warunkiem że nie będzie usiłował zastosować przymusu przed tym terminem. Nasz Pan poczynił takie przygotowania przed 1914 rokiem bez najmniejszego pogwałcenia warunków dzierżawy. Stąd nie ma żadnej dysharmonii między powrotem naszego Pana z *prawem* do panowania, ustanowieniem przez Niego niebieskiej fazy Królestwa oraz dokonaniem innych aktów przed 1914 rokiem i faktem kontynuowania dzierżawy pogan do 1914 roku. P '83, 13.

CZY WŁAŚCIWE JEST MODLENIE SIĘ ZA WŁADCÓW OD 1914 ROKU?

Pytanie: Czy powinniśmy nadal modlić się za władców i odczuwać obowiązek podległości wobec nich jako ustanowionych przez Boga, jeśli dzierżawa władzy pogan skończyła się w 1914 roku?

Odpowiedź: Lud Boży powinien wypełniać obowiązki nauczane biblijnie tak długo, jak władze pogańskie sprawują kontrolę. Dlatego Winniśmy okazywać posłuszeństwo, respekt, płacić podatki i modlić się za władców cywilnych, „abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli

¹ Ściśle mówiąc, czasy pogan są okresem, w którym Bóg oddał w dzierżawę panowanie narodom nieżydowskim. B, 73.

we wszelkiej pobożności i uczciwości” (1 Tym. 2:1, 2), nawet jeśli ich dzierżawa *panowania* wygasła, ponieważ tak długo jak one egzystują „są *zwierzchności (ami)*”, wobec których winniśmy spełniać powyżej określone obowiązki (Rzym. 13:1-6; Ter. Pr. '34, 52-54). P'83, 13.

CZY JEZUS JEST OBECNIE NA TRONIE?

Pytanie: Ponieważ nasz Pan Jezus króluje ze wzbudzonymi świętymi od 1878 roku, czy to oznacza, że jest na Swym tronie?

Odpowiedź: W Obj. 3:21 nasz Pan mówi: „Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy (tronie) mojej, jakom i ja zwyciężył, i usiadłem z ojcem moim na stolicy (tronie) jego”. Z tego, i innych wersetów Pisma Świętego, jest zupełnie widoczne, że Jezus jako nagrodę za Swą wierność aż do śmierci, za zwycięstwo, otrzymał przy zmartwychwstaniu stanowisko specjalnego przedstawiciela Ojca, Jego Namiestnika w pełniejszym znaczeniu, jak to jest określone przez zajęcie miejsca z Ojcem na Jego tronie (E 17, 412).

Teksty Pisma Świętego wzmiankujące o Jezusie siedzącym po prawicy Ojca od Swego zmartwychwstania pokazują też, iż nasz Pan siedzi z Jehową na Jego tronie (zobacz Ps. 110: 1; Mat. 26:64; Dz. Ap. 2:33-36; 7:55, 56; Rzym. 8:34; Efez. 1:19-23; Kol. 3:1; Żyd. 1:3, 13). Inne teksty (na przykład, Ps. 2:6; Filip. 2:9-11) oświadczają podobnie, chociaż nie wyszczególniają, że Jezus jest po prawicy Ojca.

Jezus jest przedstawiony jako posiadający *Swój* tron, lecz podporządkowany Ojcu będącemu na Swym tronie, wykonującemu władzę, i współdziałający z Ojcem. Oba są wymienione w Obj. 3:21. Tron Jezusa określony jest słowami „na stolicy mojej”. Jezus zaprasza 144.000 królów do uczestniczenia w siedzeniu na nim (Obj. 5:9; 20:4, 6). W licznych innych ustępach Pisma Świętego jest mowa o podrzędnym tronie Jezusa.

Odrębny tron Jezusa jest przedstawiony jasno w liście do Żyd. 1:8 (porównaj Ps. 45:7). Jehowa jest mówcą. Czytamy: „Ale do Syna mówi: Stolica *Twoja*, o Boże! [*theos*, podobnie jak *elohim*, użyte w Ps. 45:7, znaczy *mocharz*] na wieki wieków; laska [berło] sprawiedliwości jest laska [berło] królestwa twego”.

Jezus, siedzący na Swym wszechświatowym tronie czystości, świętości, prawości, sprawiedliwości i prawdy, jest zobrazowany jako siedzący na „stolicy wielkiej białej”, Obj. 20:11. Zauważcie, że to „siedzenie” na tronie ma miejsce *przedtem* zanim obecne złe systemy religijne i zorganizowane społeczeństwo „uciekły”, uległy zniszczeniu i usunięciu (Żyd. 12: 26-28).

Tron Jezusa, do którego przy Swym zmartwychwstaniu otrzymał *prawo* (berło) i *autorytet* (korona) do panowania, jest też przedstawiony jako *stolica* [tron] *Dawida* (Ps. 89:36-38; 132:11; porównaj z 1 Król. 8:25; 2 Kron. 6:16; Izaj. 9:6, 7; 22:22, 23; Jer. 33:17-26; Ezech. 34:23, 24; 37:24, 25; Łuk. 1:32, 33). Jezus jest

antytypowym Dawidem (*umiłowanym*), Umiłowanym Boga (Efez. 1:6; Mat. 17:5). Który ma prawo do tronu Dawida. Chwała Bogu!

W odpowiedziach na poprzednie pytania pokazaliśmy, że Jezus powrócił w 1874 roku mając autorytet do panowania jako Król i zaczął sprawować Swoją władzę królewską w 1873 roku panując „w pośród nieprzyjaciół” Swoich (Ps. 110:2; Łuk. 19:12-15). Dlatego w początkowym znaczeniu usiadł na Swoim tronie w 1874 roku a wzbudzeni w 1878 roku członkowie Ciała też zasiedli wówczas (1878) w pewnym sensie z Nim na Jego tronie, tronie antytypowego Dawida.

Dodatkowe ważne znaczenie, w jakim Głowa i wzbudzeni członkowie Ciała zaczęli „siedzieć” na tronie, zaistniało w 1914 roku, gdy Chrystus otrzymał *władzę*. Dan. 7:13, 14 opisuje to obrazowo: „Oto przychodził w obłokach niebieskich [obłokach ucisku — porównaj Mat. 24:30; Mar. 13:26; Łuk. 21:27; Obj. 1:7] podobny synowi człowieczemu [Chrystusowi], a przyszedł aż do Starodawnego [Jehowy], i przywiedziono go przed obliczność jego. I dał mu władzę i cześć i królestwo, aby mu wszyscy ludzie, narody i języki służyli; *władza jego władza wieczna*”.

Jezus i członkowie Jego Ciała, siedzący z Nim na Jego tronie, otrzymali w 1914 roku „zwierzchność nad poganami” [narodami] i od tego czasu panują nad nimi „laską żelazną”, krusząc je „jako statki garncarskie” (Ps. 2:9; Obj. 2:26, 27). Porównaj Obj. 19:11-20 i Jud. 14, 15, które pokazują Chrystusa, Głowę i Ciało, przynoszących zniszczenie chrześcijaństwa. Jak wdzięczni jesteśmy widząc postępujące dzieło pod kierownictwem Chrystusa w procesie przygotowań do ustanowienia Jego Królestwa na ziemi!

Jednakże w znaczeniu bardzo ważnym Jezus i Kościół usiądą razem na Jego tronie i będą rządzić w *przyszłości*, w *Jego Tysiącletnim Pośredniczącym Królestwie*, potem gdy wszyscy Młodociani Godni ukończą swój bieg w tym życiu, Izrael jako naród będzie nawrócony a krew — zasługa Chrystusa — będzie pokropiona „za lud”, ludzkość; potem gdy antytypowy Aaron, Najwyższy Kapłan, włoży na siebie szaty chwały i piękności, pośredniczące „władze, posiadłości, służby, przywileje i prerogatywy” (3 Mojż. 16:1.5, 23, 24; Z 245, 3709, 4602; E 11, 579; P'53, 29; '54, 30; '56, 27, 68, 69; Ter. Pr. '82, 46).

Chrystus, Głowa i Ciało, Najwyższy Kapłan Świata jako siedzący na tysiącletnim pośredniczącym tronie (dopiero w przyszłości), przedstawiony jest także w Melchizedeku, który był zarówno kapłanem i królem (1 Mojż. 14:18; Żyd. 7:1-3). Zach. 6:13 (P'63, 53) opisuje to następująco: „Bo ... ten [LATOROŚL, Chrystus, w. 12] zaś przyniesie sławę, i siedzieć i panować będzie na stolicy swojej [z Podkapłaństwem w Jego Tysiącletnim Pośredniczącym Panowaniu], i będzie kapłanem [według porządku Melchisedechowego; Ps. 110:4] na stolicy swojej, a rada pokoju będzie między nimi

obiema [królestwo i kapłaństwo w jedności, bez niezgodności między tymi dwoma urzędami w zakresie jurysdykcji]”.

Było powiedziane dwunastu apostołom, że usiądą na dwunastu osobnych stolicach (tronach), które oczywiście będą pomocniczymi w stosunku do pośredniczącego tronu Chrystusa (*jeszcze przyszłego*), który z kolei jest pomocniczym dla tronu Jehowy. Jezus wzmiankuje te dwanaście tronów w Ew. Mat. 19:28; Łuk. 22:30: „... wy którzyście mię naśladowali, w odrodzeniu, gdy usiądzie Syn człowieczy na stolicy chwały swojej, usiądziecie i wy na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich”.

Inny fragment Pisma Świętego, chociaż nie wymienia słowa *tron*, odnosi się do Chrystusowego Tysiącletniego Pośredniczącego Panowania i tronu (*jeszcze przyszłego*) w 1 Kor. 15:21-28. Werset 23 odnosi się do członków; Kościoła jako pierwiastków (Jak. 1:18) a następnie do popierwiastków spośród ludzkości, które staną się Chrystusowymi podczas Jego obecności, Jego Tysiącletniego Panowania (*parousia*, użyty tutaj wyraz znaczy *obecność*, nie *przyjście*).

Potem nastanie koniec (w. 24), Mały Okres (Ter. Pr. '78, 48; '80, 78-79; '81, 39; '63, 15; P '57, 10, 11; '58, 42, 43). Chrystus opróżni Swoją pośredniczący (lecz nie królewski) tron do czasu jego rozpoczęcia się i odda Królestwo Ojcu. Uczyni to po zniszczeniu w Tysiącleciu wszystkich skutków, szatańskiego panowania, autorytetu i mocy — Adamowego grzechu, smutku, bólu, choroby, śmierci i procesu umierania. Bo On musi panować w Swym Pośredniczącym Królowaniu dopóki nie zostaną zniszczeni wszyscy ci nieprzyjaciele (Ps. 110:1), włączając śmierć Adamową i Adamowy proces umierania (w. 26). Syn będzie wówczas ciągle podporządkowany Ojcu (ww. 27, 28). Także w Izaj. 22:25 (P '58, 40) pokazany jest ten opróżniony pośredniczący tron przy końcu tysiąca lat, tuż przed Małym Okresem i przekazanie ludzkości Bogu na ostateczny sąd w Małym Okresie bez Pośrednika stojącego w środku.

W Obj. 20:11-15 przedstawione jest dodatkowo, że tron Chrystusa staje się Jego pośredniczącym, tronem, co *nastąpi w przyszłości*. Werset 11 był już wzmiankowany. Pokazuje on, że terażniejsze złe „niebo i ziemia” muszą być całkowicie zniszczone (w wojnie, rewolucji i anarchii czasu wielkiego ucisku) zanim On usiądzie na Swym pośredniczącym tronie w celu sądenia (wersja KJV podaje niepoprawnie przekład greckiego słowa *thronos* jako „Bóg” w w. 12; powinno być przetłumaczone „*tron*”; zobacz ASV, Diaglott itd.).

Wówczas 66 ksiąg biblijnych zostanie całkowicie otwartych — wytłumaczonych, wyjaśnionych — i będą dane objawienia Nowego Przymierza. Wszystko to będzie użyte do nauczania, próbowania, naprawiania i ostatecznie — w Małym Okresie — wyrokowania, dotyczących całej ludzkości (w. 13). Zniszczenie stanu śmierci Adamowej (przez wzbudzenie wszystkich zmarłych) i Adamowego procesu umierania jest pokazane (w. 14) jako zachodzące przed Małym Okresem, poprzedzając (1) wieczne unicestwienie w Małym Okresie tych, którzy okażą się niegodnymi w toku próbowania (w. 15) i obdarzenie żywotem wiecznym na ziemi tych, którzy okażą się godnymi (E 17, 424, 425).

Przypowieść o owcach i kozłach (Mat. 25:31 - 46) stosuje się też do Pośredniczącego Panowania Chrystusa i ilustruje wiele rzeczy wspomnianych powyżej oraz podaje dodatkowe zarysy. Przypowieść ta nie odnosi się oczywiście do Wieku Ewangelii, lecz do czasu *gdy* „wszyscy święci Aniołowie [posłańcy]”, włączając wszystkich członków Ciała, będą z Nim (w. 31; Ter. Pr. '29, 54-56; '32, 54). „*Tedy*” nasz Pan Jezus „usiądzie na stolicy chwały swojej”. Tysiącletnie sądenie i „odłączanie” ludzkości jako owiec i kozłów — kozły przedstawiają nienaprawialnych złych niewybranych, odciętych, skazanych i posłanych na wieczne unicestwienie — jest opisane w wierszach 32-41, 46 i jest podobne do opisu podanego w Obj. 20:12-15. Jednakże ustęp w Obj. 20 nie wyszczególnia pochwalania i nagradzania sprawiedliwych niewybranych, klasy owiec, tak jak to czyni Mat. 25:34-40, 46. Ci odziedziczą życie w ziemskim Królestwie, przygotowanym dla nich „od założenia świata” (ww. 34, 46).

Chociaż Chrystus opróżni pośredniczący tron przy końcu tysiąca lat i na początku Małego Okresu, jednakże pozostanie na tronie jako *Król i Sędzia* przez Mały Okres, nadzorując ludzkość (Mat. 25:34, 40) oraz na zawsze — na antytypowym tronie Dawida (Izaj. 9:7).

Dan. 7:13, 14, 18, 27 pokazuje, że *tron i panowanie* Chrystusa, Głowy i Ciała, nad ziemią ma być wieczne, „na wieki, i aż na wieki wieczne”. W Obj. 11:15 czytamy „królestwami („królestwem” — ASV) Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków”. Obj. 22:3 też pokazuje, że w potysiącletnim Królestwie „stolica (tron) Boża i *Barankowa* w niem będzie”. Dwa te teksty wzmiankowane: na końcu mówią, że Jehowa i Jezus będą siedzieć wiecznie na połączonym tronie. Jak szczęśliwymi jesteśmy z tego powodu! P '83, 13.

PSALM

1. Przewodnikowi chóru. Synów Koracha.
Według „Alamot”. Pieśń.

2. Bóg jest naszą ucieczką i mocą, pomocnikiem
w utrapieniach, wypróbowanym i pewnym.

3. Dlatego nie zatrwożymy się, choćby poruszyła
się ziemia i zapadły się góry w środek morza.

4. Choćby wody jego huczały i pienią się, a góry
drżały od jego przyboru.

5. Jest rzeka, której strumienie radują miasto
Boże, święte przybytki Najwyższego.

6. Bóg jest pośrodku niego i nie będzie
poruszone, Bóg je wspomóż o zaranku.

7. Burzyły się narody, chwiały się

królestwa, rozległ się głos Jego i struchlała ziemia.

8. Pan Zastępów jest z nami, twierdzą naszą jest
Bóg Jakuba.

9. Pójdźcie, spójrzcie na dzieła Pana, który
położył spustoszenie na ziemi.

10. Uśmierzył wojny po krańce ziemi, kruszy łuk,
łamie włócznię, wozy ogniem pali.

11. „Zaprzestańcie i poznajcie, że jestem Bóg,
wywyższony nad narodami, wywyższony nad ziemią”.

12. Pan Zastępów jest z nami, twierdzą naszą jest
Bóg Jakuba.

Psalm 46

(Tłumaczenie Czesława Miłosza)

TRAKTATY W DYSTRYBUCJI

Posiadamy na składzie następujące traktaty na
tematy biblijne:

Bóg Ciebie Miłuje

Nowa Ziemia

Czy Wiesz?

Co To Jest Piekło?

Zmartwychwstanie Umarłych

Co To Jest Dusza?

Gdzie Są Umarli?

Życie i Nieśmiertelność

Spirytyzm Jest Demonizmem

Dzień Sabatu.

Królestwo Boże Niebieskie i Ziemskie

Czas Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa

Zachowanie Tożsamości Przy Zmartwychwsta-
niu

Co Jest Prawdą?

Restytucja — Co To Takiego? Gdzie Będzie?
Kiedy?

Dzień Sądu

Drugi Adwent Jezusa

Codzienna niebiańska Manna i pomoce do na-
bożnych rozmyślań — książka, stron 400.

Powyższe traktaty można zamawiać pisząc
pod adresem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”
Zarząd Główny w Poznaniu, skrytka pocztowa
Nr 44, 60-955 Poznań 37.

PATRZ I DOSTRZEGAJ

Bez miary Boskie miłosierdzie,
Jak wielki bezkres morza.
Choć sądy Boga są surowe,
Życzliwy Sędzia jest w przestworzach.
A ziemskie smutki nigdzie tak
Nie znane są, jak w niebie.
I w niebie każdy ziemski brak
Litosny znajdzie sąd dla siebie.
Bogatsza miłość Boga,
Niż rozum pojąć może.
Przedziwne serce Jego,
Wieczności Pana i przestworzy.
Lecz człowiek błędząc znaczy kres

Miłości Bożej w jej działaniu.
Przypisać skłonny Bogu jest
Mściwości zapal — obcy
Panu. Gdy prosta, prawa wiara
nasza, Przyjmiemy Pana w
Jego Słowie Soczysty, słodka
będzie pasza,
Na której w słońcu nas postawi.
Patrz w Pismo i dostrzegaj,
Jak cudny jest mądrości plan:
To ciebie sądzi litość Boża,
Dla ciebie Bóg Swe prawo,
Dla ciebie wielką dobroć ma.
Niech pamięć o tym radość da!

TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII
NIEZALEŻNY MIESIĘCZNIK RELIGIJNY
WYDAWANY PRZEZ ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii,
organizacji i wierzeń ludzkich — związane z Bogiem w miarę
rozumienia Jego Słowa — jest wydawane w obronie Prawdy
parazyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”,
jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; w obronie
zarządzeń, statutu i testamentu, udzielonych przez Pana za
pośrednictwem „onego Sługi”, aby wiązały kontrolujące korporacje i
stowarzyszenia ludu Prawdy; i w celu przedstawiania oraz bronięcia
roz

wijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na
czasie dla Ludu Pańskiego, tak jak się Jemu podoba go udzielać.
Zamówienia przez wpłaty prosimy kierować pod adresem: Świecki
Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w
Poznaniu, numer konta: 63513-58391-136. Prenumerata roczna za
numery parzyste wynosi — 150 zł i za numery nieparzyste — 150 zł,
łącznie za wszystkie numery (12) — 300 zł. Cena pojedynczego
numeru — 25 zł.